

By kobiety rodziły nawet dzieci mocno zdeformowane

14 października 2016

Pan prezes powiedział w swojej dłuższej wypowiedzi, że będą dążyli (jako obóz polityczny), do porodu w przypadku ciąży bardzo trudnych, gdy dziecko jest skazane na śmierć, mocno zdeformowane. Zdaniem pana prezesa ważne jest to, żeby takie dzieci mogły być ochrzczone, pochowane i miały imiona.

Te dzieci urodziły się żywe dzięki prof. Bogdanowi Chazanowi. Zdjęcia udostępnił TVN24 prof. Romuald Dębski, ale telewizja ta nie chciała ich pokazać widzom.

Nie sposób odmówić pewnej filozoficznej głębi takim stwierdzeniom, ponieważ jest najwyższym wyrazem humanizmu, troska o tych ludzi, którzy nie są w stanie nawet wyartykułować swojej krzywdy. Bezwzględnie za to należy się panu prezesowi szacunek. Co do kwestii chrztu, to jest to osobna sprawa, w tym znaczeniu, że to powinno wynikać zawsze z woli rodziców (co i tak bywa dyskutowane), a nie z intencji państwa, czy też woli polityków.

Porażają słowa pana prezesa! Porażają! Porażają i to na wszelkie możliwe sposoby, albowiem jakim to okrucieństwem wobec matki jest nakazanie jej urodzenia płodu bez głowy, albo tak zdeformowanego, że nie ma szans na samodzielną egzystencję poza jej organizmem. Jakie to musi być cierpienie dla matki, jaką to musi pozostawiać dramatyczne wspomnienie – jakie to może mieć skutki dla psychiki matki, Kobiety na przyszłość? Na te i inne pytania związane z problematyką ciąży, znane są prawie wszystkie pytania i są na nie od dawna odpowiedzi. Psychologowie doskonale wiedzą, co myśli o sobie znaczna część Kobiet mających dramatyczne doświadczenia okołoporodowe i z samego porodu. Wszyscy są zgodni, że to są najważniejsze chwile w życiu Kobiety, zarówno pod względem wydarzenia jako takiego w znaczeniu socjalnym jak i zdrowotnym i

psychologicznym. Nic nie jest ważniejsze dla Kobiety niż okres ciąży, poród i pierwsze chwile z nowym człowiekiem.

Ten, kto chce zmusić Kobiety w Polsce do przechodzenia przez traumę porodów dzieci mocno zdeformowanych, ten bierze na siebie odpowiedzialność, za późniejszy stan psychofizyczny tych kobiet, w tym za próby samobójcze, niską samoocenę i wszystko inne, co jest od lat zbadane i stwierdzone i co lekarze znają od lat. Trzeba pamiętać, że jak cierpi Kobieta to cierpi razem z nią cała rodzina. Czy politycy w swoich koncepcjach legislacyjnych biorą pod uwagę?

Z punktu widzenia moralności chrześcijańskiej sprawa jest banalna – nie można przerywać życia poczętego, a poczęcie jest równoznaczne chwili zapłodnienia. Dyskutują z tym lekarze i tzw. środowiska feministyczne. Tymczasem dla wierny sprawa jest jednoznaczna – nie ma mowy o ingerencji w proces rozwoju płodu, chyba że – i tutaj się zaczyna bardzo wąskie pole do interpretacji, jest zagrożenie dla życia matki. W jakim celu więc chcemy normować prawnie kwestie, które w naszym kraju powinna normować moralność – chrześcijańskiej, a nawet katolickiej większości? Czy nie ufamy swoim żonom, matkom, siostram, tak bardzo, że musimy obwarować ich macice paragrafami?

Sprawa jest tak trudna, że w ogóle nie powinna być normowana przez państwo, a to co się dzieje za zamkniętymi drzwiami gabinetu lekarskiego – wszystko jedno czy chodzi o usunięcie zaćmy u osoby podeszłej wiekiem, korektę „garbatego nosa” u nastolatki, czy też zabieg ginekologiczny MA BYĆ I POWINNO BYĆ PRZEDMIOTEM TAJEMNICY LEKARSKIEJ – ŚCIŚLE CHRONIONEJ PRZEZ PAŃSTWO! Nikt nie ma prawa wchodzić pomiędzy pacjenta a jego lekarza, jeżeli ci sobie nie życzą. Pacjent może sobie życzyć np. rodziny, a lekarz może poinformować pacjenta, że potrzebuje konsultacji kolegi specjalisty itp. Poza tym nie może być mowy o tym, żeby jacykolwiek obcy ludzie chociażby usiłowali – dokonywać jakichkolwiek ingerencji. Oczywiście nie ulega wątpliwości, że dziecko w brzuchu matki, także musi

podlegać ochronie, jednakże kto mu zapewni lepszą ochronę niż sama matka? Pan prezes i jego 233 zwolenników w Sejmie? Pan Prokurator? Sąd Rzeczypospolitej?

Powtórzmy – z punktu widzenia nauki Kościoła w tej materii nie ma w ogóle żadnej dyskusji. Jednakże to tylko nauka moralna z punktu widzenia państwa! Nie można moralności czynić normą, wbrew naturze człowieka i jego wolnej woli dotyczącej jego własnego ciała, albowiem kto z nas chciałby zakazów dotyczących jego własnego ciała w jakimkolwiek wymiarze?

Powtórzmy – to problematyka wyjątkowo trudna i wyjątkowo złożona, należy do niej podchodzić w sposób nadzwyczajnie delikatny, tak żeby z jednej strony bezwzględnie szanować życie, ale zarazem nie sprowadzić Kobiety do roli rozplodowej, albowiem to jest skrajne odarcie jednostki ludzkiej z jej własnej natury. Rola polityków w tym procesie powinna być delikatna. Duchowni niech mówią co chcą, co więcej niech robią co uważają za celowe, albowiem reprezentują moralność. Organizacje społeczne mają do odegrania bardzo ważną rolę, albowiem grupują ludzi i pro i contra, jak również – potrafią przygotować gotowe rozwiązania legislacyjne. Wszyscy powinni się porozumieć, albowiem to ważna sprawa, która nie powinna nad nami wisieć, a zarazem Polki nie mogą być skazywane na prześladowanie, we własnym państwie ze względu na niuanse przy zabiegach medycznych! O trudnej roli środowiska lekarzy ginekologów w tej kwestii to nawet nie ma co wspominać. Sprawa aborcji w odbiorze publicznym jest wieloznaczna i na pewno długo jeszcze będzie nam towarzyszyć, wielka szkoda że jako tzw. mocny temat zastępczy dla całego typoszeregu spraw bieżących, które powinny być na publicznej agendzie.

Autorstwo: krakauer

Źródło: ObserwatorPolityczny.pl